

Dawna potęga Stubna. Historia, upadek i nowe nadzieje



Oprac.: M. Niedźwiecki

Stubno nieopodal Przemyśla było niegdyś miejscem, gdzie brzmiało echo kopyt setek koni, a na rozległych łąkach trenowali najlepsi jeźdźcy. Przez dekady XX wieku działała tu Państwowa Stadnina Koni w Stubnie – duma regionu i ośrodek hodowli koni pełnej krwi angielskiej, znany w całym kraju.

Złote lata PRL-u

Stadnina powstała w latach 50. XX wieku. Z czasem stała się renomowanym ośrodkiem hodowlanym, specjalizującym się w koniach sportowych oraz wyścigowych. Zatrudniała setki mieszkańców okolicznych wsi, prowadząc nie tylko działalność hodowlaną, ale również rolniczą. Jej zaplecze obejmowało elegancki pałacyk z przełomu XIX i XX wieku, stajnie, spichlerze, siodlarnię oraz park krajobrazowy.

Na torach wyścigowych w kraju pojawiały się konie z Stubna, a hodowla zyskała miano jednej z najlepszych w Polsce. W szczytowym okresie znajdowało się tu kilkaset koni, a liczba pracowników sięgała 350 osób.

Upadek i likwidacja

Po transformacji ustrojowej w 1989 roku stadninę dotknęły problemy ekonomiczne. Brak dostosowania do realiów rynkowych, rosnące zadłużenie i nieudane prywatyzacje doprowadziły do stopniowego wygaszania działalności. Konie wyprzedano, infrastruktura niszczała, a pałac i zabudowania gospodarcze zaczęły popadać w ruinę.

Do końca pierwszej dekady XXI wieku Państwowa Stadnina Koni w Stubnie praktycznie przestała istnieć. Symbolicznie zamknięto ważny rozdział historii regionu.

Nowe życie i współczesna inicjatywa

W 2014 roku pojawiła się iskierka nadziei. Olga i Michał Weresińscy rozpoczęli działalność jeździecką na części terenów dawnej stadniny. Ich prywatny ośrodek dysponuje nowoczesną stajnią, padokami, krytą ujeżdżalnią, a także pensjonatem dla koni. Organizują zawody regionalne, w tym Hubertusa i konkursy skoków przez przeszkody.

Choć to nie to samo co potęga PRL-owskiej stadniny, Stubno znów żyje końmi. Lokalna społeczność, pasjonaci jeździectwa i turyści korzystają z odrodzonych tradycji.

Pamięć i dziedzictwo

Historia Stubna to opowieść o wzlocie i upadku, ale także o nadziei i pasji. Zachowany pałacyk i resztki dawnej infrastruktury przypominają o latach świetności. Być może w przyszłości uda się zrewitalizować kompleks w sposób godny jego dziedzictwa.

Stubno – mimo wszystko – wciąż pachnie sianem i brzmieniem kopyt. I może jeszcze kiedyś usłyszysz o nim cała Polska.